

JOANNA HABERKO

DZIADKOWIE–WNUKI
OSOBISTA WIĘŹ PRAWNORODZINNA
I RELACJA PRAWNOSPADKOWA**I. UWAGI WPROWADZAJĄCE**

Ustanowienie decyzją Parlamentu Europejskiego i Rady roku 2012 Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej¹ nakazuje podjąć wysiłek oceny funkcjonujących w polskim prawie instrumentów prawnych związanych ze wspomnianą wyżej inicjatywą. Pozycja osób starszych oraz solidarność międzypokoleniowa dla osoby, która tak jak ja zajmuje się naukowo prawem cywilnym, nieodparcie kojarzy się z pewnymi instytucjami funkcjonującymi w prawie rodzinnym i opiekuńczym oraz prawie spadkowym odnoszącymi się do szczególnej pozycji i roli dziadków jako osób starszych. Co do zasady jednak ani prawo rodzinne, ani prawo spadkowe (poza pewnymi sytuacjami szczególnymi²) nie wprowadza rozróżnienia ze względu na wiek. Jednocześnie to właśnie te działy prawa cywilnego i zawarte w nich rozwiązania zdają się w najpełniejszy sposób kreować pewne rozwiązania wpływające na zabezpieczenie interesu różnych pokoleń członków rodziny. Chodzi zarówno o zabezpieczenie interesów rodziców dziecka oraz interesów dalszych krewnych – zwłaszcza dziadków. Trudno jednoznacznie ocenić, czy polskie prawo rodzinne aktywizuje starszych członków rodziny, czy też nie, podobnie jak trudno jednoznacznie i w kilku słowach wypowiedzieć się na temat solidarności międzypokoleniowej między członkami rodziny. Jeszcze trudniej udzielić odpowiedzi na pytanie, czy osoby starsze, a zwłaszcza dziadkowie i babcie, cieszą się szacunkiem i przychylnością ze strony pozostałych członków rodziny. Stąd tak cenna wydaje się inicjatywa poświęcenia numeru RPEiS temu zagadnieniu. Przyjęte w prezentowanym tekście rozwiązania nie będą, siłą rzeczy, jedynym możliwym punktem odniesienia wymienionych wyżej problemów, a jedynie mają wskazać pewną drogę, którą ustawodawca zdaje się podążać dla zapewnienia założonego już przez siebie, jak również wskazanego

¹ Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady nr 940/2011/EU z 14 września 2011 r. w sprawie Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej, Dz. Urz. UE PL z 23 września 2011 r., L 246/5.

² Np. osiągnięcie przepisanego wieku do zawarcia małżeństwa (art. 10 k.r.o.), uznanie ojcostwa przez osobę, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnej (art. 77 § 1 k.r.o.), sprawowanie bieżącej pieczy nad małoletnim przez rodziców, którym nie przysługuje ze względu na wiek władza rodzicielska, czy odpowiednia różnica wieku pomiędzy przysposobionym a przysposabiającym (art. 114¹ § 2 k.r.o.).

w decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady, celu. Jednocześnie należy na wstępie wskazać, że prezentowane niżej rozważania ograniczone zostaną do kilku wybranych kwestii, jako że sama materia jest niezwykle złożona i wielopłaszczyznowa. Ponadto już sama wielość instytucji prawnych w prawie rodzinnym, które mogłyby być punktem odniesienia rozpatrywanych problemów, nakazuje dokonać pewnego wyboru. Zadanie to jest jednak tym bardziej trudne, że – jak się wydaje – przyjęte w polskim prawie rodzinnym instrumenty mają na celu raczej ochronę najmłodszych członków rodziny niż osób starszych czy dziadków. W centrum uwagi ustawodawcy pozostaje bowiem dziecko.

Prawidłowe zabezpieczenie interesu dziecka w rodzinie pozwala osiągnąć harmonię wszystkich jej członków zatem także innych krewnych – w szczególności dziadków. Nie oznacza to, że pozycja i rola dziadków małoletniego zostaje zepchnięta przez ustawodawcę na margines, choć rzeczywiście w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym próżno szukać szczegółowego uregulowania relacji dziadkowie–wnuki. Dziadkowie³ pojawiają się tam raczej jako krewni⁴, krewni w linii prostej⁵ czy wstępni dziecka⁶. W zakresie kontaktów art. 113⁶ k.r.o. nakazuje odpowiednie zastosowanie przepisów o kontaktach także w stosunku do innych osób niż rodzice dziecka. Tylko w tym jednym miejscu pojawiają się w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym *expressis verbis* dziadkowie. W Kodeksie cywilnym zaś w ramach uprawnienia do dziedziczenia dziadkowie zostali wymienieni w art. 934. Jednocześnie należy zauważyć, że po dziadkach wnuk może dziedziczyć jako dalszy zstępny na podstawie art. 931 § 2 k.c. Wątpliwości *de lege lata* budzi natomiast treść art. 938 k.c., w świetle którego dziadkowie spadkodawcy, jeżeli znajdują się w niedostatku i nie mogą otrzymać należnych im środków utrzymania od osób, na których ciąży względem nich ustawowy obowiązek alimentacyjny, mogą żądać od spadkobiercy nieobciążonego takim obowiązkiem środków utrzymania w stosunku do swoich potrzeb i wartości udziału spadkowego⁷. Podobnie w świetle art. 966 k.c. obowiązek taki w stosunku do dziadków znajdujących się w niedostatku ciąży na spadkobiercy testamentowym.

W niniejszym artykule zaprezentowane zostanie kilka zagadnień, które – w mojej opinii – określają sytuację rodziny międzypokoleniowej i które poszczególnym ich członkom, w tym dziadkom i wnukom, zapewnić mogą poczucie przynależności do wspólnoty rodzinnej. W pierwszej kolejności przedmiotem rozważań pozostanie kwestia obowiązku wzajemnego szacunku między członkami rodziny, następnie problem kontaktów realizowany niezależnie od władzy rodzicielskiej i wreszcie kwestia uprawnienia do dziedziczenia w ramach relacji dziadkowie–wnuki. Poza zakresem rozważań pozostaną zaś inne

³ Przyjęte przez ustawodawcę określenia odnoszące się do dziadków znajdują zastosowanie także do babć.

⁴ Por. art. 121 § 2 i n. k.r.o. czy art. 149 § 2 k.r.o.

⁵ Por. art. 128 i n. k.r.o.

⁶ Por. art. 112⁵ § 1 k.r.o.

⁷ Por. J. Kremis, E. Gniewek, w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa 2011, s. 1544; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 77; M. Pazdan, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 450-1088*, t. II, wyd. 6, Warszawa 2011, s. 1048.

kwestie, które stanowić będą albo przedmiot osobnego wywodu prezentowanego w niniejszym numerze czasopisma⁸, albo uznane zostały za kwestie bardziej szczegółowe, będące pochodną przyjętych w artykule rozważań⁹.

II. OBOWIĄZEK POMOCY I SZACUNKU MIĘDZY KREWNymi W LINII PROSTEJ

Rozważania na temat obowiązku szacunku i pomocy między krewnymi rozpocząć należy od zakreślenia zakresu podmiotowego wskazanej relacji. Chodzi bowiem o szczególną postać pokrewieństwa w linii prostej. W świetle art. 61⁷ § 1 k.r.o. krewnymi w linii prostej są osoby, z których jedna pochodzi od drugiej¹⁰. W przypadku dziadków i wnuków sytuacja przedstawia się tak, że wnuk poprzez swojego rodzica pochodzi właśnie od dziadka. Zatem dziadków scharakteryzować można jako ustalonych zgodnie z przepisami prawa rodzinnego rodziców prawnych konkretnego dziecka¹¹. Dalej posługiwać się będziemy pojęciem krewnego właśnie w znaczeniu nadanym mu przez prawo rodzinne. Trzeba jednak pamiętać, że pokrewieństwo w znaczeniu, jakie nadaje mu język powszechny, to także pewien fakt biologiczny, czyli powiązanie osób wynikające z więzów krwi. Krewnymi w tym znaczeniu są zatem osoby powiązane węzłem krwi, niezależnie od łączącej je relacji prawnej. W praktyce relacji rodzinnoprawnych, do których odwołują się ustawy (w tym także Kodeks rodzinny i opiekuńczy), pokrewieństwo zostaje ustalone na podstawie przepisów filiacyjnych i tym samym wymyka się tradycyjnemu pojmowaniu więzi między członkami rodziny, opartemu na pochodzeniu genetycznym¹². Oznaczać to może, że ojcem dziecka w znaczeniu prawnym nie będzie ten mężczyzna, który spłodził potomka, a co za tym idzie – dziadkiem dziecka nie będzie ojciec tego mężczyzny, ale ktoś inny, kogo wskazują właśnie przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹³.

W ramach relacji rodzinnoprawnych rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się. Przepis art. 87 k.r.o. ustanawiający ten obowiązek zamieszczony został w rozdziale II Kodeksu, w przepisach ogólnych. Jednak nie samo miejsce zamieszczenia przepisu ma w tym przypadku znaczenie, ale fakt, że decyzją ustawodawcy obowiązek ten (właśnie ze względu

⁸ Por. tekst M. Łączkowskiej, *Prawo alimentacyjne jako przykład regulacji prawnej solidarności międzypokoleniowej*, w niniejszym numerze RPEiS (s. 115-174).

⁹ Np. możliwość ustanowienia rodziny zastępczej czy opieki.

¹⁰ Szerzej J. Ignaczewski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 447.

¹¹ J. Haberko, *Pochodzenie dziecka od ojca a stosowanie technik wspomaganą medycznie prokreacji*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 6, 2011, s. 16 i n.

¹² M. Łączkowska, *Stosunek prawny pokrewieństwa a pochodzenie genetyczne*, w: *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Smyczyńskiego*, Toruń 2008, s. 301-316; zob. także stanowisko odmienne odwołujące się do więzów krwi wyrażone przez J. Gajdę, w: J. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 968.

¹³ J. Haberko, „Szczególne względy osobiste” a przeszczep od żywego dawcy, „Państwo i Prawo” 2011, z. 7-8, s. 44-54.

na usytuowanie przepisu) został oddzielony od władzy rodzicielskiej. Oznacza to, że rodzice i dzieci obowiązani są do wzajemnego szacunku i wspierania się, gdy pozostają w relacji rodzic–dziecko podlegające władzy, jak również wówczas, gdy władza rodzicielska nie jest sprawowana. Oznacza to dalej, że wzajemny szacunek i wsparcie członkowie rodziny, w określonym przez ustawodawcę kręgu podmiotowym, powinni okazywać sobie niezależnie od tego, czy jest, czy też nie jest sprawowana władza rodzicielska. I wreszcie, że obowiązek ten został przez ustawodawcę uniezależniony od wieku rodziców i dzieci¹⁴. Obowiązek ten dotyczy zarówno osób zamieszkujących wspólnie i tworzących wspólne gospodarstwo domowe, jak i osób, które we wspólnocie domowej nie pozostają¹⁵. Powinien on być realizowany przez całe życie¹⁶. Pojawia się jednak kwestia dość istotnego ograniczenia zakresu podmiotowego nałożonego na członków rodziny obowiązku wsparcia¹⁷. Ustawodawca przyjmuje, że obowiązek ten powstaje w sytuacji istnienia stosunku pokrewieństwa w linii prostej w stopniu pierwszym. To przy zastosowaniu literalnej wykładni może prowadzić do wniosku, że przepis nie znajdzie zastosowania – co więcej, żadnego odniesienia – do interesującej nas relacji dziadkowie–wnuki. Interpretacja taka może się jednak okazać nazbyt pochopna. Po pierwsze dlatego, że – jak wskazuje się w literaturze przedmiotu – obowiązek wzajemnego szacunku wykracza poza granicę dwustronnej relacji rodzic–dzieci¹⁸. Po drugie, jeżeli obowiązek z art. 87 k.r.o. zawiera w sobie bycie wsparciem i ostoją dla członków rodziny (własnych dzieci czy własnych rodziców), którzy przeżywają trudne chwile i wymagają wsparcia emocjonalnego czy polegającego na udzieleniu rady w życiowych sytuacjach, to przecież w świetle doświadczenia życiowego nie budzi wątpliwości fakt, iż matka dorosłej córki, która to córka powiła dziecko, będzie służyć wsparciem i radą (zwłaszcza w sytuacji pierwszego w rodzinie wnuka) w zakresie pielęgnacji i opieki nad niemowlęciem. Oznacza to, że matka, udzielając wsparcia swojej córce, która oczekuje dziecka bądź je urodziła, będzie realizować także rodzinnoprawną więź między sobą a swoim wnukiem. Podobnie wskazać można sytuacje, w których rodzice będą pomagać swoim dzieciom mającym już potomstwo w sprawowaniu pieczy nad wnukami. W takich sytuacjach realizacja obowiązku pomocy i wsparcia założona przez ustawodawcę do pierwszego stopnia pokrewieństwa w linii prostej służyć będzie krewnym dalszym stopniem. Oznacza to oczywiście także obowiązek pomocy, wsparcia i szacunku ze strony wnuków w stosunku do dziadków. Doświadczenie życiowe dostarcza niezliczonych przykładów, w których wnuk oddany pod czasową pieczę dziadków służy im pomocą i wsparciem. Oczywiście relacja ta będzie uzależniona od wieku wnuka i stanu zdrowia dziadków. Wydaje się jednak, że wnuk oddany pod pieczę dziadków nie tylko realizuje prawo

¹⁴ J. Zatorska, *Komentarz do art. 87 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, dostępny wyłącznie w wersji elektronicznej, w: Lex (dostęp: 2.04.2012).

¹⁵ T. Sokołowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, wyd. 6, Poznań 2008, s. 170.

¹⁶ J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 229.

¹⁷ Na ten temat zob. A. Sylwestrzak, w: H. Dolecki, T. Sokołowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 542.

¹⁸ A. Sylwestrzak, w: H. Dolecki, T. Sokołowski (red.), op. cit., s. 542 i podane przez autorkę przykłady.

kontaktów z dziadkami, ale także wspiera swoich rodziców świadomych potrzeb obcowania dziadków z wnukami. Dalej wskazać można sytuację, w której zarówno małoletnie, jak i dorosłe dzieci służą wsparciem i pomocą w razie ciężkiej choroby czy śmierci rodziców swoich rodziców. W świetle doświadczenia życiowego bowiem nie budzi wątpliwości fakt, iż dziecko służące wsparciem swojemu rodzicowi odwiedzającemu ciężko chorego ojca czy matkę wspiera także tych ostatnich. Podobnie obowiązek ten może być realizowany w stosunku do rodziców poprzez okazanie szacunku dla zmarłego dziadka i zajęcie się grobem tego ostatniego.

Wreszcie akcentuje się w literaturze związek komentowanego przepisu z art. 91 k.r.o. Na ów związek i uzupełnianie się tych przepisów ma wpływ szczególna więź między tymi członkami rodziny, czyli rodzicami i dziećmi. W istocie spędzają oni ze sobą najwięcej czasu i do momentu usamodzielnienia się dziecka są dla niego naturalnym wsparciem i ostoją. Zapewniają mu pomoc w sprawach życia codziennego, w sytuacjach gdy potrzebuje on szczególnej pomocy i troski w związku z chorobą czy wypadkiem, zapewniają pomoc przy usamodzielnieniu się dziecka wkraczającego w dorosłość oraz zapewniają o swej obecności w sytuacji niepowodzeń życiowych dziecka¹⁹. Jednak to, że czynią to rodzice i że są oni niejako naturalnie predestynowani do wypełniania tych obowiązków i zadań nie zmienia *ad casu* oceny, iż w roli takiej występować mogą także dziadkowie. W świetle powyższych rozważań podzielam pogląd wyrażony w literaturze odnoszący regulację z art. 87 k.r.o. względem innych niż rodzice członków rodziny dużej, w szczególności dziadków i wnuków oraz rodzeństwa²⁰, nawet jeśliby źródła tego moralnego obowiązku należało upatrywać w realizacji zasad współżycia społecznego²¹.

III. PRAWO DO KONTAKTÓW W RELACJI DZIADKOWIE–WNUKI

W przypadku uprawnienia do realizacji kontaktów dziadkowie jedyny raz zostali przez ustawodawcę *expressis verbis* powołani w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. W zakresie kontaktów dziecka z innymi niż rodzice osobami art. 113⁶ k.r.o. nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów oddziału 3 k.r.o.²² Wskazuje się w literaturze, że dziadkowie należą do trzeciej, po rodzicach i rodzeństwie, grupie osób krewnych, a zarazem bliskich dziecku i w związku

¹⁹ J. Ignatowicz, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy Komentarz*, Warszawa 2010, s. 834.

²⁰ J. Strzebinczyk, w: T. Smoczyński (red.), *System prawa prywatnego*, t. 12: *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 360 z powołaniem stanowiska B. Dobrzańskiego, w: B. Dobrzański, J. Ignatowicz (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 1975, s. 630; podobnie J. Ignatowicz, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks* (2010), s. 834; J. Zatorska, op. cit.; H. Haak, *Władza rodzicielska. Komentarz*, Toruń 1995, s. 176; zob. także stanowisko A. Sylwestrzak, w: H. Dolecki, T. Sokołowski (red.), op. cit., s. 542.

²¹ J. Strzebinczyk, w: T. Smoczyński (red.), op. cit., t. 12, s. 360.

²² Na temat kontaktów rodzice–dzieci zob. dla przykładu: T. Sokołowski, w: *Kodeks...*, s. 656-676; idem, *Prawo...*, s. 160-170; M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, wyd. 4, Warszawa 2011, s. 184-187; J. Strzebinczyk, *Prawo...*, s. 279-287; idem, T. Smoczyński (red.), op. cit., t. 12, s. 373-386.

z tym kontakty z dziadkami podlegać powinny silniejszej niż w przypadku innych osób ochronie prawnej²³. Jednocześnie należy zauważyć, że kontakty te nie są uzależnione od sprawowania przez dziadków przez dłuższy czas pieczy nad dzieckiem, a opierają się na więzi formalnoprawnej²⁴. Kontakty z dzieckiem w ogólności, zatem także w przypadku rodziców i dziadków, zostały decyzją ustawodawcy odłączone od sprawowania nad dzieckiem władzy rodzicielskiej. To oznacza, że prawo do kontaktów obejmuje zarówno sytuację, gdy dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską, jak i wówczas, gdy pod tą władzą nie pozostaje; że dotyczy zarówno sytuacji dziecka (w interesującym nas przypadku wnuka) małoletniego, jak i dziecka pełnoletniego²⁵. Nie ulega jednak wątpliwości, że charakter i wymiar realizowanych kontaktów w przypadku dziecka-wnuka małoletniego i wnuka po osiągnięciu pełnoletniości, a zwłaszcza już usamodzielnionego będzie inny. W pierwszej z powołanych sytuacji realizacja kontaktów sprowadzać się będzie do sprawowania przez dziadków pieczy nad małoletnim dzieckiem w ramach pomocy udzielanej jego rodzicom. W zależności od tego, czy rodzice dziecka i jego dziadkowie tworzyć będą wspólne gospodarstwo domowe, kontakty przybrać mogą postać osobistej styczności²⁶. Jeżeli jednak rodzice i dziadkowie nie mieszkają razem i nie tworzą rodziny dużej (wielopokoleniowej), kontakty dziadków z wnukami będą, siłą rzeczy, mniej intensywne i sprowadzone raczej do odwiedzin, spotkań czy zabierania dziecka poza miejsce jego stałego pobytu. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że tak realizowane prawo dziadków i wnuka musi zyskać akceptację rodziców dziecka, a przynajmniej tego, z którym stale dziecko przebywa. Tu pojawić się mogą jednak wątpliwości i to dwojakiego rodzaju. Zauważa się w literaturze, że dziadkom, podobnie jak innym osobom wymienionym w art. 113⁶ k.r.o., zapewniona zostaje przez ustawodawcę ochrona realizacji uprawnień wymienionych w art. 113 k.r.o. To oznacza, że dziadkom przyznaje się uprawnienie do ustalenia sposobu kontaktów z wnukiem²⁷. Jednakże – jak zauważono – realizacja tego uprawnienia, powinna zyskać akceptację rodziców. To może oznaczać, po pierwsze, że inne mogą być ustalenia dziadków i rodziców co do sposobu wykonywania uprawnień dziadków, a co więcej – nie zawsze oboje dziadkowie (tj. dziadek i babcia) muszą prezentować wspólne stanowisko co do sposobu realizacji kontaktów. Po drugie, jak się wydaje, podzielić należy pogląd, że ustawodawca nie zajmuje wyraźnego stanowiska w kwestii realizacji kontaktów i ich ewentualnego ograniczenia w przypadku adopcji. Mogłoby to – w zupełnie ekstremalnym przypadku – oznaczać nawet tyle, że do wykonywania kontaktów nie mieliby prawa rodzice, mieliby zaś dziadkowie przysposobionego²⁸.

²³ T. Sokołowski, w: *Kodeks...*, s. 674.

²⁴ J. Strzebińczyk, w: T. Smoczyński (red.), op. cit., t. 12, s. 385.

²⁵ Por. stanowisko prezentowane w trakcie konferencji „Kodeks rodzinny i opiekuńczy po nowelizacji”, Wrocław, 11 grudnia 2009 r.

²⁶ Na temat różnicy pomiędzy stycznością a kontaktami por. np. J. Strzebińczyk, w: T. Smoczyński (red.), op. cit., t. 12, s. 374.

²⁷ J. Gajda, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Akty stanu cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 968-969.

²⁸ Szerzej na ten temat: J. Gajda, ibidem, s. 969.

Prawny aspekt uprawnienia, a zarazem obowiązku utrzymywania przez dziadków kontaktów z wnukami zamknięty został w kilku przepisach jednego z oddziałów tytułu kodeksu obejmującego stosunki rodziców i dzieci. Jednak poza aspektem ściśle jurydycznym odnoszącym się do omawianej relacji pozostaje jeszcze bardzo obszerna gama niezwykle delikatnych odniesień międzyludzkich właściwych każdej rodzinie. Trafnie oddaje istotę zagadnienia uchwała Sądu Najwyższego z 14 czerwca 1988 r.²⁹ Wyrażono tam między innymi pogląd, w świetle którego rodzice mają obowiązek szczególnej dbałości o rozwój swojego dziecka z zachowaniem jego dobra. To oznacza, że powinni oni dla prawidłowego rozwoju swojego dziecka umożliwić mu kontakt z innymi krewnymi, rzecz jasna przy ich właściwej z ogólnoludzkiego i rodzicielskiego punktu widzenia postawie i przy ich korzystnym wpływie na dziecko³⁰. Kontakty z dziadkami, jak zauważa się w literaturze i jak zaobserwować można na podstawie doświadczenia życiowego, są niejednokrotnie odzwierciedleniem silnej emocjonalnej więzi manifestowanej przez dziadków głównie w przypadku pierwszego wnuka. Dają możliwość zarówno dziadkom, jak i wnukom uczestniczenia i kontynuowania więzi wielopokoleniowej rodziny³¹. Doświadczenie życiowe, od którego w ramach relacji rodzinnoprawnych nie sposób uciec, podpowiada także, że to właśnie dziadkowie w najwcześniejszym okresie życia dziecka są dla niego często oparciem i autorytetem, wspomagając rodziców w wyrabianiu w dziecku pewnych cech charakteru czy pewnych umiejętności. To oni często obdarzają wnuki bezwarunkową miłością, autentycznym i prawdziwym uczuciem³². To emocje właściwe także dla relacji rodzice–dzieci. Realizacja prawa i obowiązku kontaktów dziadków i wnuków przenikać się będzie z obowiązkiem wspierania przez dziadków własnych dzieci, a rodziców wnuków. Dziadkowie uczycy bowiem będą wnuka ciekawości świata, opowiadać o minionych czasach i uczyć historii, zaszczeniać zamiłowanie do ojczyzny, uczyć patriotyzmu i opowiadać o dziejach rodziny. W ten sposób kontakt dziadków i wnuków będzie w naturalny sposób przejawiał się kultywowaniem więzi międzypokoleniowej. Dziadkowie będą czuli się potrzebni, a wnuk zyska oparcie i stabilny punkt odniesienia w sytuacjach moralnych i etycznych wyborów. Często właśnie dziadkowie będą poświęcać małoletnim wnukom więcej czasu niż rodzice pracujący zawodowo, przez to wyrabiać będą w dziecku poczucie obowiązkowości i zdyscyplinowania, kształtować będą jego samodzielność, pomagać w rozwijaniu predyspozycji intelektualnych oraz umiejętności praktycznych, nade wszystko zaś kształtować będą w dziecku takie postawy emocjonalne, jak wrażliwość, uczuciowość czy poczucie godności. Nie bez znaczenia pozostaje także wpływ dziadków na kształtowanie światopoglądu dziecka i formowanie jego systemu wartości³³. Te cechy zalicza się tradycyjnie

²⁹ Uchwała SN z 14 czerwca 1988 r., sygn. III CZP 42/88, OSN 1989, nr 10, poz. 156, poddana szczegółowej analizie przez J. Ignaczewskiego, *Kodeks...*, s. 659.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ J. Ignaczewski, *Kodeks...*, s. 659.

³² J. Strzebinyk, w: T. Smyczyński (red.), *op. cit.*, t. 12, s. 249.

³³ Przykłady z literatury i filmu oraz wzgląd na doświadczenie życiowe pozwalają przywołać przykład babki, która uczy swoje wnuki pacierza, idzie z nimi do kościoła czy kreśli krzyż, rozpoczynając

do wychowania dziecka, czyli tego z elementów władzy rodzicielskiej, który składa się na pieczę nad osobą i jest zastrzeżony dla rodziców dziecka³⁴. Nie stoi jednak na przeszkodzie, moim zdaniem, by funkcje te realizowali czy współrealizowali dziadkowie. Chodzi zwłaszcza o sytuacje, gdy między rodzicami a dziadkami nie ma konfliktu co do sposobu wychowania, a dziadkowie realizują te funkcje niejako „za przyzwoleniem” i w ramach „zadania zleconego” przez rodziców.

Inaczej traktować należałoby natomiast sytuację konfliktu między dziadkami a rodzicami dziecka, zwłaszcza wówczas, gdy rodzice żyją w rozłączeniu. Sytuacja małoletniego dziecka, którego rodzice żyją w rozłączeniu, jest w tym zakresie szczególnie i delikatna zarazem. Zawsze zakres kontaktów między dziadkami i wnukami (zwłaszcza w sytuacji małoletniego dziecka) musi być postrzegany przez pryzmat celu, któremu te kontakty mają służyć.

Celem tym w przypadku dziecka małoletniego jest oczywiście osiągnięcie jego dobra. Należy zatem rozważyć, czy dla dobra dziecka lepszym rozwiązaniem będzie kontynuowanie kontaktów z dziadkami, którzy na przykład nastawiają wnuka wrogo wobec jego własnej matki czy ojca, czy też lepiej dla spokoju dziecka zaniechać kontaktów z dziadkami czasowo bądź stale. Każdy przypadek musi być, co oczywiste, analizowany i rozpatrywany indywidualnie. Nie można jednak tracić z pola widzenia faktu, iż niekiedy interes dziadków będzie musiał ustąpić interesowi małoletniego wnuka zgodnie z zasadą dobra dziecka, której hołduje Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Przedstawione wyżej przykłady są celowo nakreślone jako sytuacje dość skrajne, nie oznacza to jednak, że nie mogą mieć miejsca w realiach stosunków rodzinnych. Warto również zauważyć, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy dysponuje szeregiem instrumentów, które mają pomóc w zapewnieniu realizacji kontaktów między dziadkami i wnukami, nawet jeżeli reszta relacji w rodzinie daleka jest od ideału. Katalog kontaktów z dzieckiem przewidziany w art. 112 § 2 k.r.o., który znajdzie zastosowanie także w przypadku dziadków, ma bowiem charakter otwarty. Ustawodawca poprzez zamieszczenie w treści przepisu określenia: „kontakty obejmują w szczególności” przyjmuje bowiem, iż nie jest to jedyny możliwy wybór, z którego zainteresowani mogą skorzystać. Jeżeli zatem nie będzie w interesie dziecka i dla jego dobra utrzymywanie kontaktu z dziadkami w postaci odwiedzin i spotkań, można poprzestać na ograniczeniu kontaktów do innych wskazanych w art. 112 § 2 k.r.o. ich postaci. Najlepiej i dla dziadków, i dla dziecka będzie, jeżeli osiągnięte zostanie w tym zakresie porozumienie między rodzicami (ewentualnie jednym z nich, u którego dziecko przebywa) a dziadkami³⁵. Wydaje się, że zarówno dziadkowie, jak i rodzice dziecka powinni w omawianym zakresie wykazać się życiową mądrością i mieć na uwadze dobro dziecka. Ustawodawca jednak widzi także sytuacje, w których owej życiowej mądrości dorosłych nie ma, a w których dziecko staje się kartą przetargową dla

bochen chleba i tłumaczy sens tego symbolu. Por. np. A. Twerdochlib, *Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy*, Poznań 1988; Serial TVP *Dom*, reż. J. Łomnicki.

³⁴ M. Andrzejewski, *Prawo...*, s. 147; T. Sokołowski, *Prawo...*, s. 139 i n.

³⁵ T. Sokołowski, *Prawo...*, s. 168.

realizacji własnych interesów³⁶, i na wypadek takich sytuacji przewiduje instytucję ograniczenia kontaktów. Mowa o niej w art. 113² § 1 i § 2 k.r.o.³⁷ Sąd opiekuńczy może w świetle tych przepisów, kierowany dobrem dziecka, zakazać pewnych postaci kontaktów bądź zdecydować o ich odbywaniu w obecności rodzica bądź kuratora sądowego³⁸.

I na koniec rozważań obejmujących problematykę kontaktów między dziadkami a wnukami wskazać należy, że realizacja kontaktów nie zależy od wieku dziecka. Zatem prezentowana konstrukcja znajdzie zastosowanie także w przypadku dziecka (wnuka) pełnoletniego³⁹. Pojawia się jednak pytanie o charakter i zakres prawa i obowiązku tego kontaktu w przypadku pełnoletnich wnuków.

Wątpliwość bierze się stąd, że ustawodawca nie udziela odpowiedzi na pytanie, czy decyzja o podjęciu i kontynuowaniu kontaktów przez dorosłego człowieka z własnymi dziadkami może być uzależniona od stanowiska rodziców. Odpowiedź na tak postawione pytanie tylko w pierwszym odruchu pozostaje oczywista. Jeżeli jednak między rodzicami i dziadkami osoby pełnoletniej będzie stan konfliktu, to czy dziecko automatycznie „powinno” stanąć po stronie rodziców kierowane treścią art. 87 k.r.o.? Wydaje się, że nie ma jednej i prostej odpowiedzi na powyższe pytanie. Dorosłe dziecko może przecież dokonać oceny sytuacji, z której niekoniecznie wynikać będzie automatyczne opowiedzenie się po stronie rodziców. Przyjęcie odmiennego stanowiska czyniłoby, jak się wydaje, martwymi postanowienia art. 1008 pkt 3 k.c. W świetle tego przepisu spadkodawca (przyjmijmy, że jest to dorosłe dziecko) może wydziedziczyć uprawnionego do zachowku (tu byłby to rodzic) za to, iż ten ostatni nie dopełniał uporczywie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Oznacza to, że jeżeli rodzic uprawniony do zachowku nie dopełnia obowiązków rodzinnych (jednocześnie pozostawał w konflikcie z dziadkami spadkodawcy), może zostać wydziedziczony, co dalej prowadzi do wniosku, iż spadkodawca nie musi zawsze opowiadać się po stronie swoich rodziców, art. 87 k.r.o. zakłada bowiem wzajemny charakter przewidzianych tam obowiązków. Szacunek ze strony dziecka nie wyłącza bowiem możliwości podejmowania przez nie decyzji, które mieszczą się w granicach prawa i są odpowiedzią na brak szacunku i wsparcia ze strony rodziców. Oznacza to dalej także i to, że dorosłe dziecko nie jest związane decyzjami rodziców co do kontaktów z dziadkami. Sytuacja dorosłego wnuka jest w tym zakresie jednocześnie dość skomplikowana i delikatna. Musi on bowiem zwracać uwagę na jeszcze jeden aspekt regulacji prawnospawkowej w zakresie wydziedziczenia. Z art. 1008 k.c. wynika bowiem uprawnienie do wydziedziczenia zstępnego (tu *ad casu* byłby to wnuk), jeżeli ten ostatni spełnia przesłanki wydziedziczenia określone w przepisie. Wydaje się, że w głównej mierze chodzić będzie właśnie o uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych (art. 1008 pkt 3 k.c.). Dla wnuka może to oznaczać rozrządzenie testamentowe obejmujące wydziedziczenie go z powołaniem trzeciej przesłanki

³⁶ O konfliktach między rodzicami dziecka a dziadkami M. Andrzejewski, *Prawo...*, s. 185.

³⁷ J. Strzebinczyk, w: T. Smyczyński (red.), op. cit., t. 12, s. 381.

³⁸ Szerzej T. Sokołowski, *Prawo...*, s. 168.

³⁹ J. Strzebinczyk, w: T. Smyczyński (red.), op. cit., t. 12, s. 374.

z art. 1008 k.c., jeżeli wnuk nie podejmował uporczywie kontaktów z dziadkiem. Trzeba w tym miejscu jednak zauważyć, że przesłanka uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych pozostaje w związku z uporczywym postępowaniem w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. Zatem nawet nietraktowanie kontaktów z dziadkami jako obowiązku rodzinnego może skutkować dla wnuka wydziedziczeniem z powołaniem się przez dziadka na zasady współzycia społecznego. Gdy zaś chodzi o możliwość wydziedziczenia w zakresie trzeciej przesłanki, brane pod uwagę mogą być zarówno niedopełnianie obowiązków rodzinnych o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. W pierwszej kolejności wskazać należy obowiązek wynikający z alimentacji, o ile wnuk będzie zobowiązany do alimentacji dziadków (gdy np. nie żyją zobowiązani w bliższej kolejności). W dalszej kolejności brane pod uwagę będą także inne sytuacje, w których nie są wykonywane obowiązki rodzinne.

Przyjmuje się w literaturze, że sytuację wydziedziczonego oceniać należy w odniesieniu do pewnego kontekstu sytuacji nie zaś z powołaniem się na niedopełnienie każdego z wymienionych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym obowiązków⁴⁰. Pewne wątpliwości interpretacyjne budzi posłużenie się przez ustawodawcę przymiotnikiem „uporczywe” na określenie charakteru działań. Doktryna stoi na stanowisku, że przy ocenie, czy „przesłanka uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy została spełniona, kierować należy się pewną dozą rygoryzmu”. Podzielić można pogląd, że dziedziczenie nie jest przez ustawodawcę postrzegane jako nagroda za wykonywanie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy. Dziedziczenie jawi się sprawą normalną, podobnie jak normalnym zjawiskiem jest pomoc pomiędzy członkami rodziny w sytuacjach, które określić można by jako kryzysowe, nawet jeśli w pewnych innych sytuacjach relacja między członkami rodziny daleka jest od ideału. To dalej prowadzi do konstatacji, że nie każde zachowanie naganne wnuka, które nie podoba się spadkodawcy dziadkowi, rodzic będzie ten skutek, że stanowić będzie przesłankę i podstawę do wydziedziczenia. Gdyby bowiem tak było, stanowiłoby to (a przynajmniej mogło stanowić) podstawę do obejścia przepisów o zachowku⁴¹.

IV. REALIZACJA UPRAWNIEŃ WYNIKAJĄCYCH Z RELACJI DZIADKOWIE–WNUKI W PRAWIE SPADKOWYM

I wreszcie pojawia się kwestia uprawnienia do dziedziczenia w relacji dziadkowie–wnuki. Problem ten może być pojmowany dwojako, a to z powodu dwóch różnych tytułów powołania do dziedziczenia. Polski system prawny przyjmuje, że powołanie do dziedziczenia może nastąpić na podstawie ustawy lub testamentu. W zakresie powołania na podstawie testamentu nie powstaje w ogóle problem wzajemnej relacji dziadkowie–wnuki, a to z tego powodu, że przyjęta przez ustawodawcę zasada pełnej swobody testowania niejako

⁴⁰ B. Kordasiewicz, w: idem (red.), *System prawa prywatnego*, t. 10: *Prawo spadkowe*, Warszawa 2009, s. 847 i n.

⁴¹ Ibidem.

zrównuje pozycję wszystkich powołanych do dziedziczenia z testamentu. Oznacza to, że zarówno dziadek, jak i mający zdolność testowania wnuk mogą powołać w testamencie wedle swojego uznania każdy podmiot – byleby ten w chwili otwarcia spadku już bądź jeszcze pozostawał przy życiu. Dla dziadka oznacza to możliwość powołania wnuka (z pominięciem swoich dzieci), dla wnuka możliwość powołania dziadka (z pominięciem rodzica bądź rodziców). Oczywiście w takim przypadku uprawniony spadkobierca będzie ponosił odpowiedzialność za długi spadkowe z ciężącym na nim obowiązku zaspokojenia roszczeń o zachówek pominiętych krewnych pierwszego stopnia w linii prostej⁴².

Nieco bardziej skomplikowana wydaje się sytuacja powołania do dziedziczenia z ustawy. Wywód w tym zakresie podzielić należy na dwie odrębne grupy przypadków. W pierwszym mieścić się będzie dziedziczenie wnuka po dziadku, w drugiej – dziedziczenie dziadków po wnuku. Niepomierne częściej występującą sytuacją będzie ta, gdy wnuk, jako zstępny w linii prostej, dziedziczy po dziadku. Dzieje się tak wówczas, gdy powołany bliższym stopniem zstępny nie chce lub nie może dziedziczyć. W świetle art. 931 § 1 k.c. z ustawy powołane są w pierwszej kolejności dzieci i małżonek zmarłego, jeżeli jednak któreś z dzieci spadkodawcy nie dożyło chwili otwarcia spadku (bądź jest tak traktowane ze względu na pewne czynności lub zdarzenia⁴³) w świetle art. 931 § 2 k.c. udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego dzieciom, czyli wnukom spadkodawcy⁴⁴. Jak widać z powyższego, ustawodawca nie zakłada istnienia automatyzmu w zakresie uprawnienia do dziedziczenia po dziadku. Przyjęte rozwiązanie jest jedynie refleksem alimentacyjnego charakteru dziedziczenia ustawowego oraz faktu, że w pierwszej kolejności obowiązek ten obciąża krewnych bliższym stopniem. Jeżeli nie żyje ojciec, obowiązek przechodzi na krewnego w linii prostej w dalszym stopniu, czyli na dziadka. Gdyby bowiem żył ojciec, to on otrzymałby udział w dziedziczeniu, tym samym alimentowałby swoje dziecko. Relacja między dziadkiem a wnukiem, mająca swe źródło w dziedziczeniu ustawowym po wstępnym, jest zatem jedynie pochodną innych relacji rodzinnoprawnych i – jak się wydaje – nie ma samoistnego charakteru.

Druga grupa sytuacji obejmuje przypadek dziedziczenia dziadków po wnuku. Dokonana w 2009 r. nowelizacja Kodeksu cywilnego oraz dodanie dziadków do grona spadkobierców ustawowych pozwalają tym ostatnim dziedziczyć z ustawy⁴⁵. Przepis art. 934 k.c. odnosi się zarówno do dziadków, jak

⁴² Podobnie sprawa się ma z powołaniem zapisobiercy, zapisobiercy windykacyjnego czy obciążonego poleceniem.

⁴³ Mowa tu o odrzuceniu spadku, niegodności, wydziedziczeniu i zrzeczeniu się dziedziczenia.

⁴⁴ Na temat wielkości udziałów, tj. podziału wedle głów i szczepów, zob. E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1997, s. 50 i n.

⁴⁵ Postulaty dotyczące zmiany kręgu spadkobierców ustawowych obecne były w doktrynie przedmiotu od lat. Por. dla przykładu: J. S. Piątkowski, w: B. Kordasiewicz (red.), op. cit., t. 10, s. 128; J. Pietrzykowski, *Wybrane zagadnienia reformy prawa spadkowego*, w: J. Błęszyński, J. Rajski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian (red.), *Z zagadnień współczesnego prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybowskiiego*, Warszawa 1994, s. 250; M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny...*, wyd. 6, s. 1048; H. Witczak, *Uprawnienia rodziców i dziadków spadkodawcy w dziedziczeniu ustawowym w nowym stanie prawnym*, „Monitor Prawniczy” 2009, nr 11, s. 586.

i babć spadkodawcy, zarówno z linii ojczystej, jak i macierzystej⁴⁶. Przyjmuje się w literaturze pogląd, który wobec charakteru powołania dziadków, może być dyskusyjny, że ustawodawca poprzez wprowadzenie uprawnienia do dziedziczenia dziadków wprowadza także zasadę wzajemności między dziadkami i wnukami⁴⁷. Dziadkowie dziedziczą dopiero w braku zstępnych, małżonka, rodziców, rodzeństwa i zstępnych rodzeństwa, czyli jako ostatni uprawnieni krewni przed pasierbem oraz gminą czy Skarbem Państwa. Dziedziczenie ustawowe dziadków następuje dla odsunięcia od spadku gminy czy Skarbu Państwa i raczej odnosi się do sytuacji życiowych tragedii spadkodawcy, niż jest odzwierciedleniem szczególnie intensywnej i pojmowanej abstrakcyjnie relacji rodzinnoprawnej dziadkowie–wnuki. W istocie jest tak, jak przyjmuje się w literaturze, że pomiędzy dziadkami a wnukami może istnieć silna więź o charakterze rodzinnym i duchowym, a względy słuszności przemawiają za pozostawieniem spadku dziadkom i ich zstępny niż oddaniem go gminie. Niemniej jednak idea wprowadzenia do Kodeksu cywilnego uprawnienia do dziedziczenia dziadków zasadzała się raczej na wyrażanej w doktrynie dość ostrej krytyce przejmowania spadku w drodze dziedziczenia z ustawy przez gminę wówczas, gdy pozostawali przy życiu dziadkowie (ewentualnie dalsi krewni w linii bocznej w stopniu wyższym niż rodzeństwo, tj. cioacie lub wujowie) bardzo młodego spadkodawcy⁴⁸ niż na szczególnej więzi łączącej dziadków i wnuki⁴⁹. Raczej względy słuszności uzasadniają pozostawienie spadku w rodzinie niż szczególnie charakter relacji dziadkowie–wnuki⁵⁰. Nie oznacza to oczywiście, że relacja ta pozbawiona jest szczególnego charakteru czy że nie występuje w ogóle, nie uzasadnia ona po prostu, w moim przekonaniu, a przynajmniej nie samodzielnie, włączenia dziadków do grupy spadkobierców ustawowych⁵¹.

Nowelizacja Kodeksu cywilnego w zakresie poszerzenia kręgu spadkobierców ustawowych o dziadków zmniejszyła doniosłość przepisu art. 938 k.c., ale – jak zauważa się w literaturze – nie wyłączyła zupełnie jego zastosowania⁵². Pojawia się jednak dość istotna wątpliwość, czy wówczas, gdy dziadkowie dochodzą do dziedziczenia z ustawy, bezpodstawne staje się ich roszczenie z art. 938 k.c. Przedstawiciele nauki komentujący omawiany przepis i jego funkcję już po nowelizacji Kodeksu cywilnego są dziadkom spadkodawcy zdecydowanie nieprzychylni, odmawiając skorzystania z uprawnienia

⁴⁶ J. S. Piątkowski, H. Witczak, A. Kawałko, w: B. Kordasiewicz (red.), op. cit., t. 10, s. 227.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Por. np. E. Skowrońska-Bocian, *Prawo...*, s. 57; M. Pazdan, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2004, s. 775.

⁴⁹ J. S. Piątkowski, H. Witczak, A. Kawałko, w: B. Kordasiewicz (red.), op. cit., t. 10, s. 227.

⁵⁰ M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny...*, wyd. 6, s. 1048.

⁵¹ Uzasadnienia doszukać można się w następującej życiowej sytuacji: młodego małżeństwa z jednym dzieckiem, które zamieszkuje z matką żony w mieszkaniu należącym do majątku wspólnego małżonków. W wyniku wypadku samochodowego, w którym uczestniczą małżonkowie (żadne z nich nie pozostawiło testamentu) i ich dziecko, giną, w kolejności, żona, mąż, a następnie umiera ich małoletnie dziecko. W stanie sprzed nowelizacji Kodeksu cywilnego powyższa sytuacja w zakresie dziedziczenia ustawowego sprowadzała się do dziedziczenia gminy po zmarłym małoletnim. Obecnie dziedziczy babcia jako uprawniona na podstawie art. 934 § 1 k.c.

⁵² M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny...*, wyd. 6, s. 1048; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 77.

z art. 938 k.c. wówczas, gdy zostali oni powołani do dziedziczenia z ustawy⁵³. Czy jednak słusznie, skoro przepis stanowi jedynie, że jeżeli dziadkowie spadkodawcy znajdują się w niedostatku i nie mogą otrzymać należnych im środków utrzymania od osób, na których ciąży wobec nich ustawowy obowiązek alimentacyjny, mogą żądać od spadkobiercy nieobciążonego tym obowiązkiem środków utrzymania w stosunku do swoich potrzeb i do wartości udziału spadkowego (art. 938 zd. 1 k.c.)⁵⁴.

Nie ulega wątpliwości, że powyższa konstrukcja ma ochronny i alimentacyjny wobec dziadków znajdujących się w niedostatku charakter⁵⁵. Pozwala dziadkom na realne uzyskanie środków utrzymania od osoby spadkobiercy wówczas, gdy nie mogą oni otrzymać należnych im środków od dłużników alimentacyjnych. Przyjęcie przez ustawodawcę, że przesłanką jest „niemożność otrzymania środków”, zdaje się przechylać kierunek interpretacji ku sytuacjom, w których nie tylko nie ma w ogóle osób zobowiązanych do alimentowania, ale także ku przypadkom, w których egzekucja jest bezskuteczna⁵⁶. Dziadkowie zatem powinni znajdować się w niedostatku, nie korzystając z powołania do dziedziczenia z ustawy i nie mieć szans na uzyskanie środków od osoby zobowiązanej. Przesłanka niepowołania dziadków do dziedziczenia z ustawy jest zgodnie powoływana przez przedstawicieli nauki. Przedstawiciele doktryny nie zajmują jednak stanowiska, co się stanie w sytuacji, gdy dziadkowie zostaną powołani do dziedziczenia z ustawy, ale spadek odrzucą, to znaczy gdyby przyjęcie spadku (zwłaszcza w postaci prostego przyjęcia) powiększyło stan niedostatku dziadków przez fakt odpowiedzialności za długi znacznie przewyższające aktywa spadkowe, i to z majątku osobistego dziadka. Jak się wydaje, poprzestanie na przesłance powołania do dziedziczenia z ustawy jako wyłączeniu uprawnienia z art. 938 k.c. mogłoby *ad casu* nie tylko nie polepszyć sytuacji dziadków i nie pomóc im w uzyskaniu środków niezbędnych do utrzymania, ale wręcz zakres tych środków ograniczyć. Nie podzielam zatem stanowiska wyrażonego w literaturze, że powołanie dziadków do dziedziczenia z ustawy automatycznie wyłącza ich uprawnienie z art. 938 k.c. Na rzecz prezentowanej interpretacji przemawia także to, że ustawodawca nie zdecydował się na uchylenie czy też zmianę komentowanego przepisu, co powoduje, iż nadal mimo powołania do dziedziczenia dziadkowie będą mogli korzystać

⁵³ Takie stanowisko wyrażają J. Kremis, E. Gniewek, w: *Kodeks...*, s. 1544 oraz M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny...*, wyd. 6, s. 1060; J. S. Piątowski, H. Witeczak, A. Kawalko, w: B. Kordasiewicz (red.), op. cit., t. 10, s. 238. Wyjaśnienie opiera się na następującej argumentacji: przyznanie przez ustawodawcę dziadkom uprawnienia quasi-alimentacyjnego w stosunku do spadkobierców ustawowych i testamentowych stanowi „jak gdyby namiastkę uprawnień z tytułu dziedziczenia z ustawy i z zachowku, których ustawodawca im odmówił”. Powołane za: M. Olczyk, *Komentarz do art. 934 k.c.*, dostępny w wersji elektronicznej: Lex (dostęp: 2.04.2012); zob. także J. S. Piątowski, B. Kordasiewicz, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 83.

⁵⁴ Ustawodawca przyjmuje dalej, w art. 938 zd. 2 k.c., konstrukcję tzw. *facultas alternativa*, w ramach której spadkobierca może uczynić zadość temu roszczeniu także w ten sposób, że zapłaci dziadkom spadkodawcy sumę pieniężną odpowiadającą wartości jednej czwartej swojego udziału spadkowego.

⁵⁵ J. Kremis, E. Gniewek, w: *Kodeks...*, s. 1551; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 88; M. Zychowicz, w: *Kodeks cywilny*, t. II: *Art. 353-1088*, Praca zbiorowa, Warszawa 2005, s. 814-816; M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny...*, wyd. 6, s. 1060.

⁵⁶ E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 88.

z uprawnienia tam przewidzianego⁵⁷. Trzeba jednak zauważyć, że praktyczne znaczenie komentowanego rozwiązania będzie raczej ograniczone do sytuacji, gdy w wyniku odrzucenia spadku przez dziadków do dziedziczenia dojdzie pasierb w myśl przepisu art. 934¹ k.c.⁵⁸

V. WNIOSKI KOŃCOWE

Gdy w prawie rodzinnym podejmuje się problem więzi międzypokoleniowej, zazwyczaj obejmuje się tą więzią sytuację wzajemnej relacji rodziców i dzieci, a uwaga ustawodawcy skierowana jest raczej na wyeksponowanie interesu małoletnich członków społeczności nie zaś osób starszych. Sytuacja osób starszych czy w szczególności dziadków dziecka stanowi jedynie refleks pewnych uprawnień przyznanych rodzicom dziecka i ma na celu ochronę dobra dziecka nie zaś zapewnienie interesu dziadków. Podobnie w przypadku obowiązków: obowiązki dziadków pojawiają się wówczas, gdy rodzice nie są w stanie z różnych powodów (czy to zawnionych czy niezawnionych) tych obowiązków dopełnić⁵⁹. Zgodnie z przyjętą i akceptowaną w doktrynie zasadą dobra dziecka, wszelkie działania osób dorosłych (zatem i dziadków) mają być nakierowane na zapewnienie ochrony interesów tych małoletnich członków społeczeństwa i rodziny, którzy nie są w stanie własnymi siłami zaspokoić swoich potrzeb, jak również podejmować i okazywać decyzji ich dotyczących⁶⁰. Mowa o sytuacji małoletnich dzieci, za które decyzje podejmują rodzice jako przedstawiciele ustawowi w ramach sprawowanej władzy rodzicielskiej. Inni krewni mogą w tym zakresie co najwyżej wspierać rodziców⁶¹. Warto jednak zauważyć, że ustawodawca w pewnych sytuacjach dopuszcza udział innych osób, w tym zwłaszcza dziadków dziecka w sprawowaniu bieżącej pieczy nad małoletnim.

⁵⁷ M. Olczyk, op. cit. Autorka zauważa także, że nie ma również powodów, dla których w ramach tej nowelizacji należałoby uchylić art. 966 k.c., skoro dotyczy on uprawnień dziadków spadkodawcy w odniesieniu do spadkobierców testamentowych.

⁵⁸ Gmina i Skarb Państwa dziedziczą w dalszej kolejności, przyjmując spadek zawsze z dobrodziejstwem inwentarza.

⁵⁹ Wskazać można w tym zakresie obowiązki wynikające z alimentacji: w świetle art. 129 § 1 k.r.o. obowiązek ten obciąża krewnych zstępnych przed wstępnymi, a jeżeli jest kilku wstępnych (tj. zarówno rodzice, jak i dziadkowie) obciąża krewnych bliższych stopniem (czyli rodziców) przed krewnymi dalszymi stopniem (czyli dziadkami); podobnie w przypadku zapewnienia dziecku pieczy najpierw obowiązek ten stanowi jeden z atrybutów władzy rodzicielskiej, potem może stanowić składnik pieczy zastępczej sprawowanej przez dziadków (art. 112⁵ § 2 k.r.o.).

⁶⁰ Na temat dobra dziecka zob. W. Stojanowska, *Rozwód a dobro dziecka*, Warszawa 1979, s. 21 i n.; T. Sokołowski, *Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem*, Poznań 1987, s. 10; idem, w: *Problematyka AIDS w świetle prawa rodzinnego*, Poznań 2000, s. 17, podaje bogatą literaturę w zakresie definiowania dobra dziecka; idem, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, wyd. 4, Poznań 2008, s. 13.

⁶¹ Można zaryzykować stwierdzenie, że wsparcie udzielane rodzicom dziecka, zwłaszcza w najwcześniejszym okresie jego życia, będzie odbywało się w ramach obowiązku wspierania się dorosłego potomstwa, które samo ma już dzieci i rodziców. W ten sposób urzeczywistni się, choć pośrednio, więź międzypokoleniowa w ramach rodziny dużej. Zob. na temat rodziny małej i wielopokoleniowej: T. Sokołowski, *Prawo rodzinne Zarys wykładu*, wyd. 5, Poznań 2010, s. 26.

Akcentuje się w doktrynie, że właśnie dziecko jest najdonioślejszym i najważniejszym punktem odniesienia ocen, a z chwilą poczęcia – głównym adresem skutków na obszarze prawa cywilnego⁶². Dobro dziecka jest więc wartością wysoko cenioną przez ustawodawcę. Mamy z nią do czynienia zarówno w Konstytucji RP, jak i w innych aktach porządku krajowego i międzynarodowego, by wskazać jedynie Kodeks rodzinny i opiekuńczy czy Konwencję o prawach dziecka⁶³; co więcej, ustawodawca zwykle daje pierwszeństwo dobru dziecka przed interesem rodziców czy innych członków rodziny⁶⁴. Kierując się dobrem dziecka, rodzice, a także – jak wynika z prezentowanych wywodów – dziadkowie powinni dążyć do stworzenia dziecku korzystnej dla niego sytuacji życiowej, która będzie sprzyjać jego rozwojowi duchowemu i fizycznemu⁶⁵. W konsekwencji działania dorosłych głównie rodziców, ale i dziadków należy oceniać w świetle ochrony dobra dziecka i jego szczegółowych praw ułatwiających osiągnięcie dobra. W literaturze nie jest kwestionowany pogląd, iż takie wartości, jak trwałość więzi małżeńskich i rodzinnych oraz dobro dziecka, powinny być preferowane względem wartości dotyczących wyłącznie poszczególnych osób⁶⁶. Takie stanowisko znajduje oparcie w wykładni systemowej prawa rodzinnego, w szczególności przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jak również na gruncie Konwencji o prawach dziecka⁶⁷. W świetle Konwencji o prawach dziecka wszelkie działania dorosłych dotyczące dzieci powinny mieć na względzie przede wszystkim ich dobro⁶⁸. Nie oznacza to jednak, że ochrona dobra dziecka nie może sprzyjać realizacji innych założonych przez ustawodawcę celów. Trafnie bowiem akcentuje się w literaturze, że zasada ochrony dobra dziecka służy zarówno realizacji interesu dziecka, jak i pozwala chronić i realizować interes społeczny oraz interes rodziców, a jak pokazują prezentowane wywody – także interes dziadków⁶⁹.

dr hab. Joanna Haberko
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

⁶² T. Smoczyński, *Aksjologiczne i prawne podstawy dopuszczalności wspomaganiej prokreacji ludzkiej*, w: J. Haberko, M. Łączkowska (red.), *Prawne, medyczne i psychologiczne aspekty wspomaganiej prokreacji*, Poznań 2005, s. 95.

⁶³ Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r. (Dz. U. 1991, Nr 120, poz. 526).

⁶⁴ W. Stojanowska, *Rozwód...*, s. 27; T. Smoczyński, *Aksjologiczne...*, s. 95.

⁶⁵ T. Sokołowski, *Prawo...*, s. 123.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ M. Łączkowska, *Czy istnieje prawo do „posiadania” dziecka?*, w: J. Haberko, M. Łączkowska (red.), *op. cit.*, s. 73.

⁶⁸ Tak też Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 28 maja 1997 r., sygn. K26/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 19.

⁶⁹ T. Sokołowski, *Prawo...*, s. 123.

GRANDPARENTS-GRANDCHILDREN. A PERSONAL FAMILY TIE IN FAMILY LAW
AND AN INHERITANCE RELATION IN THE LAW OF SUCCESSION

Summary

The paper depicts the situation of an intergenerational family and legal instruments available to its individual members, including, in particular grandparents and grandchildren, that may ensure the feeling of belonging to a family community. The deliberations focused on (i) the duty of mutual respect between members of a family; (ii) family contacts realised independently of parental authority; and (iii) the issue of succession within the grandparents – grandchildren relationship.